„Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha"
(Jan Kasprowicz).

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 23 stycznia 1944 r. Nr 4 (97)

Nie dopuścimy do chaosu.

Wokół nas zaczynają się przejawiać przeróżne nowe zjawiska, o tyle zrozumiałe i przewidziane, jak przewidzianym jest niedaleki koniec światowych zmagań wojennych. W niemieckim systemie administracyjno, policyjno »porządkowym«, w machinie wojennej wroga wszystko zaczyna się rozkręcać i zawodzi. W prawdzie każdy człowiek stał się numerem danego dowodu osobistego, karty pracy i innych kart, a biada, jeśli mu zbraknie którego z tych papierów. Najsurowsze kary do obozu i kary śmierci włącznie, grożą tym zarejestrowanym pionkom. Ale obok nich snują się już dziś po ulicach miast tłumy uciekinierów ze wschodu, osób cywilnych, niewiadomo skąd przybyłych, dokąd jadą, jakie mają cele — o tym nikt nie wie. Kryją się niemcy przed poborem do wojska, tysiące innych ludzi bez nazwisk wymyka się wszelkiej obławie czy kontroli. Chaos przygotowań przeciwlotniczych i ewakuacji urzędów powiększa się z każdym dniem. Na prowincji rabują i napadają bandy. Dla każdego te fakty mają jasną wymowę. To początek końca.

Taką jest chwila bieżąca, w której musimy w każdym momencie, czujnie i z natężeniem energii i uwagi przestawiać się na coraz nowe prace i zagadnienia. Tak jest dziś, a może za tydzień, ta sytuacja już się zmieni. Wyrastają nagłe i wymagające szybkiego załatwienia sprawy. Oto w ramach niszczycielskiej akcji na zgubę naszego narodu, okupant przeprowadza olbrzymie branki do Rzeszy na roboty. Całe transporty ewakuantów jadą ze wschodu wprost w paszczę wiecznie głodnej i nienasyconej ofiar ludzkich Rzeszy. Wśród nich są liczni Polacy, zdezorientowani, nieznający miast i żadnych polskich placówek pomocy. Służyć im trzeba radą i pomocą w każdej chwili, ułatwiać ucieczkę z transportów by pozostali w Kraju, gdyż wszelki powrót z Rzeszy dla tysięcy ludzi będzie pod znakiem zapytania ze względu na grożące tam niebezpieczeństwa.

Inne zjawisko: Każdy dzień przynosi nam wyolbrzymione, przerażające wiadomości ze wschodu, przestrasza nas plotką, rozsiewaną i przez nieuświadomionych i przez dywersyjne wrogie nam czynniki. Plotka, z którą walczymy nie od dziś dnia, sieje niewidocznie zniszczenie, szczerbi naszą postawę duchową, załamuje nas idąc ręka w rękę z niemiecką propagandą. To niemcy zrozpaczeni, iż skończy się eldorado pobytu w Gubernatorstwie, w bezsilnej swej złości przerażają nas w ten sposób.

Plotka powiększa chaos, tak widoczny w każdym momencie w niemieckiej gospodarce. Chaos stanie nawet w najlepszych możliwościach zakończenia wojny naszą spuścizną odziedziczoną po okupantach. Narazie to co się dzieje, możemy jeszcze w pewnym stopniu wykorzystać dla naszego dobra. Będzie dla nas korzystne, jeśli z transportu ewakuowanej do Rzeszy instytucji — większa część rzeczy zaginie. I tak giną całe wagony z zaopatrzeniem dla wojska frontowego, nikogo by zatem nie dziwiło, gdyby transporty do Rzeszy miały również straty. Przy ewakuacji biur, demontowaniu fabryk, winny ginąć maszyny, cenniejsze rzeczy itp. Im więcej wyratujemy, im mniej niemcy wywiozą z naszego zniszczonego czteroletnią »planową« gospodarką kraju — tem większa dla nas korzyść po wojnie. Schować też niejedno można, Kto będzie przeprowadzał rewizje domów od strychu do piwnic? — Kto gdy

wojska i policji nawet zaczyna brakować, a uzbrojeni starzy urzędnicy — inwalidz' pełnią służbę jako groźne patrole.

Równocześnie chaos końcowy jest okresem, na który czeka jeszcze ktoś inny. Nieodpowiedzialne żywioły i elementy, służalcy, specjaliści od wszelakich ciemnych interesów czyhają, by rzucić się na rabunek tego co pozostanie. Ludzie, którzy w 1939 r. zaczęli okres okupacji od wzbogacenia się na okradzionych doszczętnie mieszkaniach rodaków, którzy następnie dobrze wysługiwali się niemcom — czekają tylko aż okazja się powtórzy. Dla takich nie istnieje tylko korzyść własna. Wszystko jedno pod jaką formą i z jakimi hasłami będą starali się pochwycić ostatnie łupieskie okazje. Wiemy, że nie możemy dopuścić do chaosu, i do tego, by przyszły do głosu niszczycielskie, nieopowiedzialne czynniki.

W pierwszych chwilach opuszczenia kraju przez wroga, które może przybrać nieprzewidziane dla nas formy, musimy być tym elementem, który do niszczenia dobra prywatnego i publicznego nie dopuści, zanim nie przejmą tych agend porządkowych odpowiednie władze cywilne i administracyjne.

Chaos rujnujący odwrót okupanta — należy wyzyskiwać dla uratowania, co się da z jego złodziejskich rąk, a przede wszystkim dla ratowania człowieka i rodaka... Chaos wynikły z rozpętania dzikich żywiołów, zdemoralizowanych do reszty przez wojnę — to nasz wróg, któremu wypowiadamy stanowczą wojnę.

Styczniowe wspomnienia.

W mroźne, styczniowe dni idą z polskiej głównej kwatery ostatnie rozkazy do boju. W tej najosobliwszej z głównych kwater, której jedyną obroną i podstawą działania jest mrok konspiracji, tajemnica dobrego ukrywania się. Od kwatery wroga dzieli ją odległość strzału karabinowego... Z tego sztabu wymykają się raz po raz cywilni kurierzy, kurierki, przebrani urzędnicy, kupcy, nierzadko w mundurach wrogiej armii. Idą rozkazy do Krakowa, Galicji, za kordon pruski, na Podlasie, Litwę, tymbardziej szybkie, gorączkowe że zarządzona przez cynicznego renegata polskiej sprawy margr; Wielopolskiego branka młodzieży miała porwać najlepsze siły młodzieżowe w »sołdaty«. Jedyna ucieczka to pójście »do lasu« — do powstania i partyzantki.

W takim momencie, przygotowanym od paru lat w nastroju i duszach Polaków, bardziej niż przez przeszkolenie bojowe, decydują się władze polskie, reprezentowane przez stronnictwo Czerwonych, na wielki zryw ku wolności. Z kosami, flintami, lichym uzbrojeniem, słabą łącznością i zaopatrzeniem niewystarczającym. Z drugiej strony, armia rosyjska rozproszkowana na terenie całej Kongresówki w postaci drobnych załóg — miała być pierwszym celem uderzenia i ataku powstańców. Niestety, powstanie przedwcześnie podjęte, nienależycie przygotowane, w oparciu o jeden odłam społeczeństwa od pierwszej chwili ponosiło porażki. A przecież ta rozprawa słabych sił polskich z 10-krotnie silniejszym rosyjskim kolosem była siłą fatalną, która rzuciła ferment na narody Europy. Napoleon III, w pierwszej chwili przeciwnik powstania, postanawia wystąpić w obronie Polski. Emigracja zgrupowana we Francji (hotel Lambert) i idące za nią stronnictwo umiarkowane Białych zgłaszają akces do powstania. I ci, którzy w umiarkowaniu swym potępili wpierw powstańcze plany — potrafili za dyktatury Langiewicza - rozszerzyć insurekcję na cały kraj. Porwał ich i zagrzał do boju ofiarny, patriotyczny wysiłek rodaków, którzy pierwsi zaczęli... Z pośród mnogich wodzów partyzantki zapisali na zawsze swe nazwiska w dziejach walk o niepodległość: Czachowski i Bosak-Hauke, Chmieleński (krakowskie), Kruk-Heydenstein (lubelskie), Taczanowski (kaliskie), Padlewski (płockie), Lewandowski, Borelowski, ks. Brzóska (na Podlasiu), Różycki (na Wołyniu), ks. Maćkiewicz, Sierakowski, Narbutt (na Żmudzi).

Genialne, niezapomniane jednostki do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia, do najwyższej ofiary zaprzedane Sprawie...

Zawsze przecież tylko jednostki. Mimo niezliczonych dowodów męstwa i poświęcenia, nie można było marzyć o wy-

graniu powstania, gdy zawiodły obie dźwignie na które liczono: ruch mas i pomoc z zagranicy.

Aczkolwiek Rząd Narodowy ogłosił przy wybuchu powstania uwłaszczenie, lud naogół zachował się biernie, niechętnie. Nie było podstawą powstania zcalenie Narodu. Brakowało uświadomienia mas, dla których pojęcie Wolnej Ojczyzny nie utożsamiało się z pojęciem wyzwolenia i ucisku, niewoli i nędzy.

Nie dały pomocy powstańcom polskim państwa zachodnie, Francja, Anglia, gdyż sprawa polska nie mogła się związać z żadnym wielkim ruchem o wyzwolenie narodów, tak jak dziś wiąże się z demokracją walczącą z totalizmami. Sprawa polska była bardziej odosobniona niż w r. 1848 doby »wiosny ludów«. Sprzysięgły się przeciw niej natychmiast złe moce: Bismark, który zmobilizował zaraz połowę swej armii i zawarł z rządem rosyjskim konwencję, celem udzielania pomocy przeciw powstańcom. Sprzysiągł się duch absolutyzmu, monarchii »policyjnej« ucisku, pruskiej pięści i militaryzmu — podał rękę godnym współtowarzyszom z królestwa carskiej »ochrony«, knuta i najsroższych metod rusyfikacyjno-eksterminacyjnych.

5 sierpnia 1864 r., dogasające już od pół roku powstanie miało swój najtragiczniejszy epilog. Wodzowie ruchu, członkowie ostatniego Rządu Narodowego z Romualdem Traugutem na czele, zawiśli na szubienicy na stokach cytadeli warszawskiej. Męczeńska, haniebna śmierć, niosąca na całe dziesiątki lat wspomnienia naszych wielkich ofiar, jakie ponosimy w każdym pokoleniu dla wolności Ojczyzny.

Pamięć wygasłego powstania styczniowego, ostatniego zrywu do wolności i ostatniego czynu zbrojnego w XIX w. — którą przesłoniły zda się, popiołem i mgłą następne epoki krytyczne, realizmu, pozytywizmu, pracy organicznej — przerzuciła się jak iskra w wiek XX. Zapaliła zarzewiem manifestacji robotniczych bruki miast w r. 1905. Przyświecała przygotowaniom do zbrojnego czynu w dobie wojny światowej. Jest dla nas i dziś przykładem, jak dla Polski żyć i umierać.

Nakazy chwili.

OPANOWANIE — TO JEDEN Z WARUNKÓW DO ZWYCIĘSTWA. W sprawie stosunków polsko-sowieckich nie doszło dotąd do pezpośrednich rozmów pomiędzy rządami zainteresowanych narodów, są tylko jednostronne oświadczenia. Rząd Polski wykazał dużo dobrej woli, aby doprowadzić do porozumienia z Sowietami w sprawach spornych i ułożyć wspólny plan działania w walce z niemcami. Jeżeli do porozumienia jeszcze nie doszło, jeżeli piętrzą się na tej drodze trudności, to nie jest to winą Rządu Polskiego. Rząd Polski pierwszy wystąpił w tej sprawie z inicjatywą i dąży, aby powikłane stosunki polsko-sowieckie zostały wyjaśnione i należycie ułożone.

Propaganda niemiecka chce wykorzystać trudności w stosunku polsko-sowieckim dla swych celów. Prasa niemiecka i gadzinowa chce siać niepokój w narodzie polskim, chce odwracać uwagę od swych zbrodni popełnianych na ziemiach polskich. Niemcy marzą nawet o stworzeniu wśród polaków »Polskiej Ligi do walki z bolszewizmem« i pragną aby choć garstka Polaków walczyła dobrowolnie w szeregach niemieckich za sprawę niemiecką.

Naród Polski nie może pójść i nie pójdzie za głosem propagandy niemieckiej, choćby ona przedstawiała najczarniejsze obrazy niebezpieczeństwa, choćby nawet wiele obiecywała. Niemcy są dla nas wrogiem Nr 1, walczymy z nimi 5-ty rok i walczyć będziemy aż do zwycięstwa.

Zanim dojdziemy do Wolnej i Niepodległej Polski, musimy znieść jeszcze niejedno niepowodzenie, niejeden grom, nic nas jednak nie może zachwiać w wierze w sprawiedliwe załatwienie sprawy polskiej.

W przemówieniu do narodu premier Mikołajczyk w dn. 6. bm. powiedział: »Jestem pewny, że spokój i równowaga nie opuszczą Was w tych najcięższych nadchodzących szybko chwilach«.

Wszyscy Polacy muszą się dziś uzbroić w równowagę i opanowanie oraz odporność na propagandę i plotki, pochodzące od niemców jak również od wewnętrznych wrogów, agentów obcych państw.

Zjednoczenie się całego Narodu Polskiego przy prawowitym Rządzie Polskim w Londynie i jego organach w Kraju jest dziś pierwszym nakazem dla wszystkich Polaków. Tylko ten rząd ma prawo reprezentować cały Naród Polski i decydować o sprawach Rzeczypospolitej Polskiej.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO. 15 I 44 PAT ogłosiła tekst oświadczenia Polskiego zwróconego do rządów angielskiego i USA z prośbą o zapośredniczenie rokowań Rządu Pol. z rosyjskim w sprawie wszystkich zagadnień, czekających rozwiązania między Polską a Rosją. Rząd Polski stwierdza, że walka narodu polskiego, prowadzona od samego początku wojny pod kierownictwem rządu za cenę straszliwych ofiar stanowi wystarczającą odpowiedź na stwierdzenia deklaracji sow. z 11 I 44. Rząd polski uważa za wskazane uchylić się od wszelkiej polemiki na ten temat w interesie solidarności narodów sprzymierz. i przyszłego pokoju. Aczkolwiek Rząd pol. nie uznaje żadnych decyzji jednostronnych, ani faktów dokonanych, to jednak życzy sobie współpracy z Rosją, zarówno w interesie zwycięstwa sprzym. jak i przyszłego pokoju.

Deklaracja powyższa została przyjęta w Londynie z wielkim zadowoleniem, zaś min. spraw zagr. USA otrzymawszy już notę Rządu polskiego, zaraz ją rozpatrzyło.

Głosy prasy: Opinia prasy Nowego Yorku wyraża pogląd, że w dobie »konfliktu pol.-sow. Rząd polski jest jedynym reprezentantem naszego Narodu«. »New York Times« donosi, że St. Zjedn. uważają załatwienie granic Polski za probierz ustosunkowania się aliantów do sprawy mniejszych narodów. »Daily Telegraph« i »Daily Mail« rozważają linię lorda Curzona i uznają trudne stanowisko Polski, która przeszła 4 krotnie przez rozbiory. »Dziennik Polski« i »Dziennik Żołnierza« podkreślają, że sprawa pol.-sow. stała się ogólnym zagadnieniem alianckim. Prasa portugalska poświęca wiele miejsca sprawom Polski. Jedynie komunizujący «Daily Harald« wystąpił z atakiem na Polskę, a »Times« i »New Chronicle« doradzają ostrożnie ustępstwa za cenę odszkodowań na granicy zach. Socjalistyczny »New Harald« wyraża zdanie, że Rząd polski ma pełne prawo reprezentowania całego narodu.

Z prac Rządu. 11 I min. spraw wewn. Banaczyk mówił o nowej fali prześladowań na ziemiach Polski, przytaczając najdrastyczniejsze przykłady okrucieństw niem. dokonywanych na ulicach miast i wsi pol. Odpowiedzialność za zbrodnie spada na Ge-po, armię niem. i młodzież — 13 I na zebraniu w Londynie przedstawicieli socjalistów wszystkich państw sprzym. przemawiał Adam Ciołkosz, podkreślając niezwykłe w dziejach zjednoczenie 46 narodów i rolę socjalistów w ramach tego związku. Poza tym odbyły się kilkakrotnie konferencje Rządu pol. nad zagadnieniem polsko-sowieckim.

RÓŻNE. Ankieta przeprowadzona wśród Polonii ameryk. wykazała 90% głosów za udzieleniem Polsce pomocy. Polonia amer. jest jednolita, popiera Rząd polski, a przedstawia siłę 3 milj. głosów, z którą w USA muszą się poważnie liczyć.

Zebranie Tow. Polsko-Brytyjskiego odbyło się 5 I 44 w York w Anglii. Przemawiali mer Tomson i amb. Raczyński. Flaga polska po raz pierwszy powiewała nad gmachem Tow. Pol.-Bryt.

Żołnierze polscy internowani w Szwajcarii, pracują na roli, mają możność studiowania na uczelniach tamtejszych, rozwinęli ostatnio żywą działalność wydawniczą. Opublikowano prace z zakresu wiedzy ścisłej i przyrody, techniki, oraz pierwszy tom zbioru prac wyda-

†

Odeszła z naszych szeregów »STEFA« żołnierz Polski Podziemnej. Otoczona bez wyjścia zginęła śmiercią bohaterską, popełniając samobójstwo podczas aresztowania jej przez Gestapo. — Cześć Jej pamięci!

nych w Szwajcarii przez Polaków. Pomaga w tej akcji Komitet Zw. Szwajcarskiego.

AUDYCJA O POLSCE. 12 I 44 w ramach tygodniowej audycji przedstawiającej walkę narodów zjedn., nadano słuchowisko poświęcone Polsce pt. »Maszerując«. W 6-ciu obrazach przedstawiono epizody walki podziemnej polskiego odwetu, sądu podziemnego i wykonania wyroku, obrad w kwaterze gł. w Londynie, nie brak nawet sceny z gabinetu Franka na Wawelu.

Z KRAJU.

SYTUACJA OGÓLNA: Fakt wkraczania czerwonej armii na nasze ziemie zaczyna w niektórych stronach kraju wywoływać znaczny niepokój. Transporty ewakuowanych idą wciąż przez Lwów — na Kraków w kierunku Rzeszy, jak również spotyka się je na innych liniach dojazdowych ze wschodu. Ludzie ci przyjeżdżają często bez grosza w kieszeni, zwłaszcza inteligencja polska. Dotychczas spotykano transporty z Kostopola i Równego, przy czym ewakuanci jak wynika z ich opowiadań, nietyle chronią się przed postępami armii bolszew., ile są zmuszeni do opuszczania gospodarstw nowymi napadami Ukraińców. Na terenach opuszczonych już przez niemców, przed przyjściem Sowietów — następuje kompletny chaos, z którego korzystają Ukraińcy, mordując Polaków, załatwiając rachunki osobiste itp. Na niektóre tereny wschodnie jak Polesie przybyły przed niedawnym czasem silniejsze załogi węgierskie, przyjęte przez Polaków z dużą ulgą jako ochrona bezpieczeństwo.

Powiaty wschodnie stają się linią przyfrontową, a całe Gubernatorstwo dalszym etapem wojsk niemieckich, rozlokowanych po ważniejszych ośrodkach miejskich. Równocześnie okupant prowadzi silne przygotowania obrony przeciwlotniczej i ewakuuje zwolna urzędy w kierunku bardziej na zachód, lub do małych miast.

ZAMACHY NA POCIĄGI. Pod Rozwadowem wykolejono pociąg przez przełożenie zwrotnicy, wskutek czego ruch kolejowy został wstrzymany na 18 godzin i 30 transportów zaopatrzeniowych na wschód musiało przeczekiwać aż tor będzie naprawiony. Jedna z dawniejszych akcji tego rodzaju miała miejsce w jesieni, na linii kol. Knyszyn -Borsukówka. Wraz z wykolejonym pociągiem zginął gen. lotn. i 10 oficerów sztabowych. W odwecie niemcy wymordowali 100 ludzi we wsi Borsukówka i wyznaczyli 10 tys. MK nagrody za wykrycie sprawców.

KONIEC DYWIZJI GALICYJSKIEJ. 80 tys. ludzi danym niemcom przez U. C. K. (za wyjątkiem tych, którzy zaraz uciekli) zostało w grupach przeszkoleniowych po 2 — 3 tys. wysłane do odległych zakątków Europy. Wiekszość znajduje się dziś w Alzacji, w Pirenejach, przy obronie „wału zach." i t. p., na terenach wschodnich istnieją tylko luźne bandyckie oddziały O. U. N. i jej przykudówek.

Z POMORZA I WIELKOPOLSKI. Ewakuowani na Pomorze Hamburczycy w obawie przed powstaniem polskim na własną rękę uciekają z Pomorza do Bawarii i Austrii. W ten sposób z Bydgoszczy uciekło już 75% tych przybłędów. Jak donoszą krwawy kat i oprawca Greiser stracił oko i jest w ciężkim stanie zdrowia. Wypadek zaszedł... na polowaniu.

Notują wszędzie fiasko akcji i zarządzeń niemieckich. Oto »Związek Polaków wydatnie pracujących« w Wielkopolsce wyraźnie zamiera, trafiając na zdecydowany opór społecz. pol. W żywieckim na listę niemiecką wpisano niecały 1% ludności wiejskiej, a około 3% ludności miejskiej. Specjalnym okólnikiem władze przypominają na Śląsku o konieczności używania »heil Hitler«, gdyż i to wychodzi z mody. W powiatach łaskim, łęczyckim i tureckim ukończono komasacje gospodarstw odebranych Polakom, przy czym zarząd ziemi przydziela się niemcom. W różnych stronach z powodu braku niemców zarząd powierzają polskim rolnikom i w ten sposób 30% scalonych gospodarstw wróciło do zarządu pol. podczas gdy ich właści-

ciele muszą pracować w charakterze parobków, lub są wysiedlani. Wszędzie jednak życie Polaków w ziemiach zabranych płynie w warunkach bardzo ciężkich.

W MAŁOPOLSCE.

Z KRAKOWA. Nie ustaje akcja policyjna, legitymowania, łapanki po tramwajach, szukanie Polaków jadących przedziałami niemiec., przy czym za najlżejsze przewinienie grozi obóz w Płaszowie lub »Liban«. 15. I. w związku z zamachem k. Krzeszowic w Nawojowej Górze, rozstrzelano na miejscu zajścia 10 Polaków z dawniejszych list zakładników i ogłoszono tę egzekucję afiszami w Krakowie. Poza tym różne urzędy przygotowują się do ewakuacji, do Wieliczki (gdzie opróżniono pewną ilość domów): do Kalwarii itp. W dalszym ciągu wysiedla się klasztory z Krakowa. W Zakrzówku pod Krakowem rozstrzelano 14 żołnierzy niem. i pochowano ciała na cmentarzu rakowickim.

Z PODHALA. 5. I. policja granatowa odwiozła do Krakowa 60 młodych chłopców do służby budowlanej. — Na drodze do Poronina powieszono kolejarza polskiego, jakoby za działalność wywrotową. W N. T a r g u z końcem grudnia władze rozpoczęły wysiedlenia Polaków (emerytów, niepracujących i tych którzy nie przystąpili do »związku gurali«). Wskutek bardzo nieobywatelskiego stanowiska wójtów i sołtysów pobliskich wsi, biedacy ci nie mogą znaleść pomieszczeń.

DOBRY PRZYKŁAD. W Koszycach wywieszono cennik opłat za chrzty, pogrzeby, z przestrzeżeniem, że podwyższanie »cennika« p o c i ą g n i e za sobą przykrą egzekutywę. Tasama grupa poniszczyła w pobliskich wioskach urządzenia produkcji »bimbru«.

RZESZÓW I DĘBICA. Na terenie Rzeszowa zarządziły władze wielką akcję łapanek, po czym schwytanych mężczyzn przyprowadzono do Urzędu Pracy dla sprawdzenia kart pracy. Większość przytrzymanych zwolniono. — Z Dębicy donoszą o pladze okolicznej ludności w postaci bandy 40 wyrostków z Hitlerjugend, przebywającej w Borku W. w barakach. Banda ta uzbrojona w rewolwery i noże napada wieśniaków, odbiera żywność, bije opornych, w Kozodrzu zdemolowała kaplicę i podpaliła. Tak wyglądają synowie obrońców chrześciańswa.

— — —

Przegląd polityczny.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE ZAGADNIENIEM ALIANCKIM. Na deklarację rządu sowieckiego, ogłoszoną w komunikacie TASS z dn. 11 I 1944, a stanowiącą odpowiedź na deklarację rządu polskiego z dnia 5 I 1944 rząd polski po naradach ogłosił w nocy z dnia 14 na 15 bm. drugą deklarację, w której oświadcza że odpowiedzią na szereg twierdzeń sowieckich jest nieprzerwana walka, prowadzona z Niemcami kosztem największych ofiar przez cały Naród Polski pod kierownictwem Rządu Polskiego. W głębokiej trosce o utrzymanie pełnej solidarności Zjednoczonych Narodów, zwłaszcza w tak decydującym momencie walki ze wspólnym wrogiem Rząd Polski uważa za bardziej celowe powstrzymać się obecnie od dalszych publicznych dyskusji. Rząd Polski nie może uznać żadnych jednostronnych decyzyj czy faktów dokonanych, które miały lub mogłyby mieć miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd Polski dawał niejednokrotnie wyraz temu, że pragnie ze Związkiem Sowieckim utrzymania zgodnych stosunków na warunkach sprawiedliwych i możliwych do przyjęcia dla obu stron. W tym celu Rząd Polski zwraca się do Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego do podjęcia za ich pośrednictwem i przy ich współudziale rozmów pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Sowieckim na temat utrzymujących zagadnień, których załatwienie doprowadzić winno do stałej i przyjaznej współpracy między Polską a Związkiem Sowieckim. Rząd Polski sądzi, że leży to w interesie zwycięstwa Zjednoczonych Narodów i harmonijnego układu stosunków w powojennej Europie.

Opinia publiczna W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyjęła przychylnie ogłoszoną deklarację Rządu Polskiego. Prasa tych państw wysuwała wniosek, że Polska i Sowiety w ciągu rokowań przy współudziale W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą mogły załatwić wszystkie sporne sprawy.

Cordell Hull po otrzymaniu oświadczenia i prośby Rządu Polskiego w sprawie pośredniczenia w prowadzeniu rozmów pomiędzy Polską i Sowietami wysłał depeszę do Moskwy, deklarując gotowość pośrednictwa w rokowaniach.

Tymczasem rząd sowiecki wbrew oczekiwaniom opinii publicznej Zjednoczonych Narodów ogłosił drugie oświadczenie, które zaostrzyło sprawę. Tekst oświadczenia brzmi: »Deklaracja rządu polskiego, która milczeniem pomija zaproponowaną przez Sowiety linię Curzona, jako granicę między oboma państwami, traktowana być musi jako odmowa porozumienia i odrzucenie rosyjskiej przyjaźni. Odnośnie propozycji porozumienia przez pertraktacje, wysuwanej przez rząd polski, ma to na celu zmylenie opinii publicznej, bowiem oba państwa nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. Zostały one zerwane z winy rządu polskiego, który posługując się kłamstwami propagandy niemieckiej, rzucał oszczerstwa na rząd sowiecki. Rosja w tej sytuacji musiała zerwać z Polską stosunki dyplomatyczne. Rząd sowiecki nie może zaś pertraktować z państwem, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych. Rząd rosyjski zmuszony jest stwierdzić, że wszystkie te wypadki demonstrują jasno, iż obecnie rząd polski nie życzy sobie nawiązania przyjaznych stosunków porozumienia ze Związkiem Sowieckim«.

Rząd polski już w pierwszym oświadczeniu z dn. 5. I. 1944 r. wyraził chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych, a w wypadku nawiązania tych stosunków deklarował nawet współdziałanie Armii Krajowej z wojskami Sowieckimi, tymczasem rząd sowiecki pominął milczeniem te sprawy w swym pierwszym oświadczeniu, natomiast jednostronnie określił granicę polsko-sowiecką i w bezprzykładny sposób zaatakował Rząd Polski, twierdząc, że jest on odcięty od narodu, ze okazał się niezdolny do ustalenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim, że nie potrafił zorganizować czynnej walki przeciw niemieckiemu najeźdźcy. Jeżeli stosunki dyplomatyczne nie zostały nawiązane i nie rozpoczęły się bezpośrednie rozmowy, to nie jest to wina Rządu Polskiego. Rząd Polski wykazał największą dobrą wolę, gdy po pierwszej deklaracji sowieckiej ogłosił drugie oświadczenie i ponowił życzenie prowadzenia rozmów za pośrednictwem i przy współudziale rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Drugie oświadczenie sowieckie pomija milczeniem zaproponowaną drogę do rozmów i porozumienia się, natomiast znów atakuje Rząd Polski. Obydwa oświadczenia Rządu Polskiego były wydane po długich naradach i w porozumieniu z min. spraw zagranicznych Edenem.

Przed 3 dniami min. Eden w Izbie Gmin oświadczył, że sprawa stosunków polsko-sowieckich stale absorbuje uwagę rządu brytyjskiego, który stale utrzymuje kontakt z obu rządami, t. j. rządem polskim i sowieckim. Rząd brytyjski jak najgoręcej życzy sobie porozumienia obu sojuszników i nie traci nadziei, że znajdzie się droga, prowadząca do porozumienia.

Konflikt polsko-sowiecki zainteresował cały świat i omawiany jest przez prasę całego świata. Prasa brytyjska pisze z rozczarowaniem o tonie ostatniego oświadczenia Sowietów i zaznacza, że spór polsko-rosyjski nie jest tylko sporem dwu państw, bo od jego rozwiązania zależą losy przyszłego pokoju w Europie. Prasa amerykańska mówi, że punkt ciężkości sprawy polsko-rosyjskiej leży nietylko w Londynie i Moskwie ale i w Waszyngtonie.

W państwach neutralnych, jak Turcja Portugalia i Szwecja obecne stosunki polsko-sowieckie i postawa mocarstw anglosaskich wobec nich są śledzone ze szczególną uwagą, gdyż dla tych państw stanowi to probierz polityki brytyjsko-amerykańskiej w stosunku do nich samych.

Rząd Polski w tej drugiej rozgrywce stanął na wysokości zadania; swym postępowaniem odwrócił sytuację na korzyść Polski.

Churchil po powrocie do Londynu osobiście zainteresował się sprawą polsko-sowiecką i ujął w swoje ręce kierownictwo akcji mającej na celu porozumienie polsko-sowieckie. Skłonny jest on nawet jechać w tej sprawie do Moskwy, aby doprowadzić do porozumienia.

Działania wojenne.

FRONT NIEMIECKO-SOWIECKI. Na długim odcinku frontu od zatoki Fińskiej do rzeki Boh trwają od szeregu dni silne natarcia sowieckie, natomiast w łuku Dniepru działalność wojenna obydwu stron osłabła. Jeżeli zrobić przegląd frontu od Bohu po Leningrad, to można wyodrębnić 6 toczących się bitew, w których atakują wojska sowieckie. Pierwsza największa bitwa toczy się pomiędzy Winnicą i Humaniem na odcinku 150 kilometrowym. Niemcy tu z wielkimi stratami powstrzymują uderzenie sowieckie w kierunku granicy rumuńskiej, bronią umocnionej linii rzeki Boh i przecięcia linii kolejowych idących z łuku Dniepru i Odessy w kierunku na Lwów. Sforsowanie rzeki Boh i wspomnianych linii kolejowych groziłoby wielkim niebezpieczeństwem 70-ciu dywizjom niemieckim, znajdującym się w łuku Dniepru. Straty niemieckie na tym odcinku porównywują ze stratami pod Stalingradem i Kijowem. Drugim: interesującym szczególnie nas Polaków frontem jest odcinek od Szepetówki do Sarn, biegnący w pobliżu rzeki Horyń. Wojska sowieckie na tym odcinku wkroczyły w kilku punktach na Ziemie Wschodnie Polski i zajęły miejscowość: Sarny, Stepań, Kostopol, Tuczyń, Korzec, Hoszczę. Po stronie sowieckiej zdobyto Stawutę na linii kolejowej Szepetówka — Zdołbunów — Równe. Na trzecim odcinku w rejonie Prypeci Niemcy zostali wyparci z Kalenkowicz i Mozyrza i są spychani na bagna tej rzeki w kierunku granicy polskiej. Czwartym czynnym terenem jest odcinek Witebsk Nowe Sokolniki. Największe boje toczą się tu w rejonie miasta Gorodok na północ od Witebska i w rejonie miasta Nowe Sokolniki na zachód od Wielkich Łuków. Wojska sowieckie zdobyły tu kilkadziesiąt mniejszych miejscowości. Kierunek uderzenia — granica łotewska. Piątym ogniskiem walk, które rozgorzały w ostatnich dniach jest rejon Nowogrodu Wielkiego nad zachodnim brzegiem rzeki Wołchow przy ujściu do jeziora Ilmeń. Odrzucono tu Niemców od 12 — 20 km., przecięto linię kolejową Nowogród-Leningrad, Nowogród jest zagrożony. Na 6-tym odcinku obejmującym rejon Leningradu Rosjanie po 5-cio dniowej bitwie przełamali front niemiecki na szerokości 40 km. i wgłąb 15 km., zdobywając miejscowości: Krasnoje Sieło, Rokszę i Peterhof. Na wszystkich tych odcinkach Niemcy są atakowani, ponoszą ciężkie straty, jednak wojskom sowieckim nie udało się doprowadzić do rozbicia większych jednostek wojskowych niemieckich. Od 24 grudnia ub. r. do 13 stycznia b. r. Niemcy stracili 100 tysięcy w zabitych i 7 tyś. wziętych do niewoli oraz wielką ilość sprzętu wojennego.

(Na pozostałych frontach bez ważniejszych zmian).

FUNDUSZ prasowy 2.860 zł. — 300 Kolasa — 250 Azalia, Sowa — 200 Kukułka, Graba, Psyche, Kazek — 150 Asik — 130 Przewoźnik — 100 Sowiński, Lis, J.G., Orlik — 60 Silny — 50 Błękitna, Kantek, Z. K., Kasia, Dzidzia — 40 Senat — 30 Biały Orzeł, Kopciuszek — 25 Joluś, Krowoderskie Zuchy — 20 Twardy, Szarotka J., Gotowy, Czuchraj, Rodaczka — 10 Nieznana A., Smyk — Farba: Włado,

FUNDUSZ Gen. Sikorskiego 200 zł. — 200 Sędzia.

FUNDUSZ terroru niem. 650 zł. — 350 Bobo i Adda — 200 Kazek — 100 Gucio — 2 setki papierosów: Kazek.

FUNDUSZ specjalny 2.450 zł. — 1.250 Siwek — 1.000 J. Długosz — 200 Psyche — 1 kożuch, 1 para ciepłej bielizny: Mahoń — Lekarstwa: Pro Patria.